

Zeamsone, Liczby

Taka to zwrotka, żyje i liczę to w piątkach, sobotach, niedzielach
żyję a Ciebie tu nie ma, ona dziś z oka nie strzela
Dla Ciebie to orogeneza jak patrzycie w dół
Powiedz ziomom, że zmierzam na szczyty i chuj
Kiedy patrzę na Ciebie liczę hajs z tych butelek
żeby wyjść a nie wejść bo mój rap to więzienie
Na Ciebie kiedy patrzę, dla Ciebie to niefajne
Kiedy wyrobiłem sobie renome na dzielni
Nigdy, nie byłem najgorszy i nigdy nie byłem najlepszy typie
Zeams i oner i człowiek zagadka
Robię te rapy dla Ciebie to skandal proste (proste)
Robię te rapy dla Ciebie to skandal i problem
Zabrać im forszę to, to taka emisja dla mnie, dla Ciebie to misja zgarniesz
Troszeczkę życia kóro nauczy Cię życia skarbie
Mówi ci prawie 17-sto latek za Ciebie zapłacę za siebie już nie
Kiedy patrzę na Ciebie widzę Ciebie i mnie
Kiedy patrzę na siebie widzę fame i LA

Ona tonie w liczbach mówiła, że to nie przystań
Wszystko będzie dla niej najlepiej bo była zajebista, (jaka)
Była zajebista, (co) każdy przy niej tonie w liczbach
Chciałbyś tyle wygrać (chciałbyś tyle wygrać typie)

Ona tonie w liczbach mówiła że to nie przystań
Wszystko będzie dla niej najlepiej bo była zajebista
Była zajebista każdy przy niej tonie w liczbach
Dzisiaj masz do niej dystans, a swoje ręce wkładasz w kieszeń
Ja nosiłem kiedyś na rękach ją
Chciała żebym biegał z nią szybko, zanim odejdę stąd
I zapomnę jak się nazywa
To nie życie kóro chciałbyś ona była dla mnie chyba wciąż

No i w sumie była mądra, szybko łapała ją kolka
Pakowała wszystkich ludzi do jednego worka
Miała niebieskie tęczówki, rozdwojone końcówki
Niezawiazane sznurówki, każdy dzień tu dla niej był za krótki, oddawała mi się cała, była prawie do
Choć wysoka ja i tak mówiłem na nią mała
Ona zawsze pewnie kroczy nie zatrzymuje się nigdy
I wiem, że tu dla niej całe życie to jebane liczby
Uśmiech miała śliczny i urok osobisty
Już od małego podkradała mamie z szafy błyszczak
Bo to liczby, bo to liczby
Jej życie to liczby, jej ciało to liczby, jej uśmiech to liczby (a uśmiech miała śliczny)

Ona tonie w liczbach mówiła że to nie przystań
Wszystko było dla niej najlepiej bo była zajebista
Była zajebista, każdy przy niej tonie w liczbach
Dzisiaj masz do niej dystans, a swoje ręce wkładasz w kieszeń
Ja nosiłem kiedyś na rękach ją
Chciała żebym biegał z nią szybko zanim odejdę stąd
I zapomnę jak się nazywa
To nie życie, kóro chciałbyś ona była dla mnie chyba wciąż

Ona tonie w liczbach mówiła że to nie przystań
Wszystko będzie dla niej najlepiej, bo była zajebista
Była zajebista każdy przy niej tonie w liczbach
Chciałbyś tyle wygrać (chciałbyś tyle wygrać typie)

Ona tonie w liczbach mówiła że to nie przystań
Wszystko będzie dla niej najlepiej, bo była zajebista
Była zajebista, każdy przy niej tonie w liczbach
Dziś masz do niej dystans, a swoje ręce wkładasz w kieszeń, ja nosiłem kiedyś na rękach ją
Chciała żebym biegał z nią szybko
Zanim odejdę stąd i zapomnę jak się nazywa
To nie życie, które chciałbyś ona była dla mnie chyba wciąż

Spaliłeś dywan, ja spaliłem świat
Wiedziałem jak się nazywam
Ty nagrywasz, ja chyba już nie nagrywam
Wiadomo, że to wszystko pójdzie gdzieś dalej
Ja będę chyba latał w szybach
Będę szybował jak szybowiec
Zrobisz co ja zrobię dla nich to wszystko będzie jednym okiem
Dobra koniec